

## Uczucia religijne: ochrona czy cenzura?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**"Pamiętajcie, że i niewiara może być czymś najświętszym uczuciem.  
Nie szargajcie jej."**

Stanisław Jerzy Lec

*Poniżej przedstawiam projekt zmiany przepisów dotyczących karnoprawnej ochrony „uczuć religijnych”, celem dostosowania tej regulacji do społeczeństwa pluralistycznego i otwartego, wraz z uzasadnieniem koncepcji zmiany.*

### **Ustawa z dnia ..... o zmianie ustawy – Kodeks karny**

#### Projekt

**Art. 1.** W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, sprost. Dz. U. z 1997 r., Nr 128, poz. 840; zm. Dz. U. z 1999 r., Nr 64, poz. 728, Nr 83, poz. 931; z 2000 r., Nr 48, poz. 548, Nr 93, poz. 1027, Nr 116, poz. 1216; z 2001 r., Nr 98, poz. 1071, z 2003 r., Nr 111, poz. 1061, Nr 121, poz. 1142, Nr 179, poz. 1750, Nr 199, poz. 1935) art. 196 otrzymuje

brzmienie:

**"Art. 196. § 1. Kto, w celu obrazy uczuć religijnych innych osób, znieważa publicznie przedmiot służący do wykonywania praktyk religijnych lub miejsce służące do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności.**

**§ 2. Tej samej karze podlega, kto, w celu obrazy przekonań religijnych lub filozoficznych innych osób, znieważa publicznie treść tych przekonań.**

**§ 3. Jeżeli czyn określony w § 1 lub 2 może zagrażać porządkowi publicznemu, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.**

**§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego."**

**Art. 2.** Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

#### Uzasadnienie

#### **Cel wprowadzenia ustawy**

Postulowane zmiany przepisów mają na celu:

a) dostosowanie polskiego prawa do regulacji i standardów międzynarodowych, w szczególności państw Unii Europejskiej, w zakresie eliminacji wszelkich form dyskryminacji na tle przekonań religijnych lub bezwyznaniowości, określonych w szczególności w:

- Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.,
- Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r.,
- Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r.,
- Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.,
- Deklaracja o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniu z 1981 r.,
- Deklaracji o prawach osób należących do rasowych, etnicznych, religijnych i językowych mniejszości z 1992 r.,
- Karcie Podstawowych Praw Unii Europejskiej z 2000 r.;

b) wyeliminowaniu negatywnych zjawisk w powyższym zakresie występujących pod rządami obowiązujących regulacji prawnych.

## Stan uregulowań i tendencje międzynarodowe

Choć w części państw europejskich istnieją pod różnymi postaciami przestępstwa chroniące przekonania czy uczucia religijne (zwane także przestępstwem bluźnierstwa czy blasfemii, choć współcześnie wszystkie one chronią w istocie uczucia wyznawców), jednak są to regulacje generalnie martwe, stosowane zupełnie sporadycznie, zawężająco i uznawane za archaiczne. Przestępstwo bluźnierstwa lub obrazy/zniewagi religii jest całkowicie zniesione m.in. w [Stanach Zjednoczonych \[1\]](#), [Szwecji \[2\]](#), [Czechach](#). W innych państwach obserwuje się tendencje do abolicji.

W [Wielkiej Brytanii](#) debata wokół tego ożywiła się w 1977 r., kiedy po ponad pół wieku wydano wyrok skazujący za bluźnierstwo (z prywatnego oskarżenia Mary Whitehouse przeciwko *Gay News* za publikację wiersza w którym Jezus występował jako podmiot zmysłowej miłości). Po tej sprawie wiele organizacji humanistycznych powołało Komitet Przeciwko Prawu o Bluźnierstwie, prowadząc kampanię na rzecz jego uchylenia. W 1985 r. inicjatywy te wsparła Komisja Prawa (The Law Commission) w raporcie „Prawo karne: przestępstwa przeciwko religii i publicznemu kultowi”, który w odniesieniu do bluźnierstwa i bluźnierczego zniesławienia zajmował stanowisko, iż są to przestępstwa „nieadekwatne i archaiczne”. Raport zawierał postulat ich uchylenia bez zastępstwa (*repeal without replacement*). Upowszechnienie się krytyki tych przestępstw nastąpiło po wydaniu w 1989 r. wyroku śmierci przez władze muzułmańskie na autora *Szatańskich wersetów*, Salmana Rushdie, i jego wydawców, za krytykę religii muzułmańskiej. Powstały wówczas kolejne inicjatywy przeciwko prawu o bluźnierstwie, np. organizacja [Article 19 \[3\]](#) z siedzibą w Londynie, która zaczęła jako Międzynarodowy Komitet dla obrony Salmana Rushdiego i jego Wydawców, a kontynuowała działalność prowadząc kampanię na rzecz zniesienia prawa o bluźnierstwie. W raporcie [„Przestępstwa religijne w Anglii i Walii”](#) przedstawionym w Izbie Lordów w marcu 2002 r., stwierdzono: „Nie było przypadków ścigania bluźnierstwa w Anglii i Walii od przejścia ustawy o prawach człowieka (*Human Rights Act 1998*) (włączającej elementy Europejskiej Konwencji o Prawach Człowieka), ale uzasadnione jest przypuszczenie, że konsekwencją tej legislacji dla jakiegokolwiek ścigania bluźnierstwa dziś (...) byłoby jego prawdopodobne niepowodzenie lub, jeśli nastąpiłoby skazanie, jego prawdopodobne obalenie w apelacji (jeśli nie przez Izbę Lordów, to przez Europejski Trybunał Praw Człowieka) na podstawie albo dyskryminacji, albo sprzeczności z prawem do swobody wypowiedzi, albo braku określoności. Taki wynik, w efekcie, stanowiłby upadek prawa o bluźnierstwie.” Choć wciąż nie doszło do formalnego uchylenia tych przepisów, dziś pozostają one *de facto* martwą literą. Już w 1949 r. Lord Denning mówił: „Powodem dla którego istnieje to prawo było przekonanie, iż zaprzeczanie chrześcijaństwu jest ciosem dla struktury społecznej, która opierała się na religii chrześcijańskiej. Nie ma już takiego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa i przestępstwo bluźnierstwa jest martwą literą.” Wystarczy wspomnieć, że w XX w. zanotowano jedynie cztery orzeczenia związane z tym przestępstwem. Pierwsze z roku 1917 (*Bosman przeciwko Secular Society Ltd*, w którym Izba Lordów potwierdziła, że dla zaistnienia bluźnierstwa forma wypowiedzi musi mieć charakter napastliwy i obelżywy), drugie z 1922 r., trzecie — wspomniane powyżej z roku 1977, i wreszcie czwarte odmawiające udzielenia ochrony religii islamskiej (sprawa *Szatańskich wersetów*). W Szkocji ostatni przypadek zastosowania prawa o bluźnierstwie miał miejsce w roku 1843.

System ochrony podobny jak w Anglii występuje także w [Australii](#). W ostatnich latach prowadzone tam było postępowanie karne w sprawie bluźnierstwa w związku z fotografią A. Serrano „Chrystus w urynie” (*Piss Christ*) eksponowanej w Narodowej Galerii stanu Wiktorii (którą odwiedził arcybiskup Melbourne, G. Pell). Sąd Najwyższy zgodził się z opinią, iż fotografia może być bardzo obraźliwa dla wielu chrześcijan. Obrona powoływała się jednak na fakt, iż przestępstwo bluźnierczego zniesławienia nie istniało w stanie Wiktorii. Ostateczne orzeczenie było niejednoznaczne i trudno jest stwierdzić jak na tej podstawie ustali się dalsza praktyka. W każdym razie orzeczenie wywołało debatę na temat przestępstwa bluźnierstwa. Kilka lat wcześniej, w 1994 r., w Komisji ds. Reformy Prawa Nowej Południowej Walii, powstał na ten temat raport, przychylający się do uchylenia przestępstwa bluźnierstwa. W stanie tym przez ponad 120 lat nie było ono stosowane. Ożywiona dyskusja miała miejsce w parlamencie Tasmanii. Biskup J. Harrower stwierdził: „Jako biskup Kościoła Chrześcijańskiego wierzę, że bluźnierstwo jest grzechem przeciwko Bogu i wszelki sąd oraz kara powinny być pozostawione

Bogu, nie państwu." Taka opinia to w istocie dawna wielka zasada senatu i ludu rzymskiego: „Niech sami bogowie troszczą się o obelgi wyrządzone bogom" (*Deorum offensae diis curie*). Szkoda jednak, że dziś nie jest jednak powszechna. Warto jednak przytoczyć nieco większy fragment wyводу australijskiego duchownego:

"Istnieją różne punkty widzenia dla rozważań w tej materii:

a) Bluźnierstwo wywołuje głęboką obrazę i z tej racji argumentowano, że włączenie go do kodeksu karnego jest podyktowane nie tyle ochroną Bożego imienia co uczuć tych co Bogu oddają cześć. Dla tych co czczą Boga bluźnierstwo jest ciężkim wykroczeniem przeciwko Bogu i głęboką obrazą, powodującą urazę, frustrację i nawet złość. Ochrona porządku społecznego jest argumentem za utrzymaniem bluźnierstwa jako przestępstwa w naszym społecznym porządku.

b) Bluźnierstwo osłabia podstawę społeczeństwa. To jest argumentowaniem, iż religia jest podstawą społecznego porządku więc traktowanie jej a w szczególności Boga z lekceważeniem jest atakiem na społeczną podporę. W zachodnich demokratycznych społeczeństwach w ciągu XX w. sekularyzacja była postrzegana jako proces nieunikniony i nieodwracalny i jedną z konsekwencji było utrudnienie dla wielu ich członków rozszerzenia fundamentalizmu religijnego. (...)

c) Traktowanie bluźnierstwa jako przestępstwa będzie ograniczać naszą wolność wypowiedzi. Gdy nasz społeczny porządek może zostać osłabiony, bluźnierstwo powinno być dekryminalizowane (...)

Ja oczywiście przekonuję by ludzie nie bluźnili. Ale, za Wolterem, wolałbym znieść brak szacunku dla moich przekonań, włączając to brak szacunku dla Boga moich religijnych przekonań, niż ograniczać prawo każdego do wyrażania własnych przekonań: 'Nie zgadzam się z tym co mówisz, ale do śmierci będę bronił twojego prawa do mówienia tego'. Fakt, iż bluźnierstwo jest przestępstwem w tasmańskim prawie jest potencjalnym niebezpieczeństwem dla wolnej i uczciwej rozmowy dotyczącej głębokich przekonań religijnych. Religijny dyskurs i debata są ożywione w multireligijnym społeczeństwie demokratycznym. (...) Podsumowując, wierzę, iż przestępstwo bluźnierstwa powinno zostać usunięte z kodeksu karnego" [4].

Podobne tendencje wystąpiły w Irlandii, gdzie obowiązuje Ustawa o zniesławieniu z 1961 r. (*Defamation Act*), penalizująca w art. 13 „bluźniercze zniesławienie". Choć nie został on uchylony, doszło jednak do faktycznej abolicji przestępstwa bluźnierstwa po wyroku Sądu Najwyższego z 30 lipca 1999 r. w sprawie Corway przeciwko *Independent Newspaper*. Sprawa zaczęła się w roku 1995, po referendum o wprowadzeniu rozwodów, publikacją w czołowym irlandzkim dzienniku karykaturalnego rysunku ilustrującego spadek wpływu kościoła na społeczeństwo, przedstawiającego liderów rządowych machających na pożegnanie do księdza trzymającego hostię i kielich. Sprawa trafiła do sądu z oskarżenia prywatnego. Ostatecznie rozstrzygnął to Sąd Najwyższy, który uniewinnił oskarżonego. Po pierwsze, nie dopatrzone się bezpośredniego ataku na doktrynę chrześcijańską. Po drugie, nie stwierdzono interesu publicznego, wymaganego na podstawie ustawy o zniesławieniu. Po trzecie wreszcie i najważniejsze — stwierdzono, że prawo o bluźnierstwie jest zbyt niejasne aby wdrażać na jego podstawie postępowanie karne. Tym samym przestępstwo bluźnierstwa, które ostatni raz zastosowano skutecznie w 1855 r., zostało de facto wyeliminowane z irlandzkiego prawa. [5]

W Hiszpanii przestępstwo bluźnierstwa zostało uchylone w 1988 r. Trybunał Konstytucyjny dopuścił możliwość ograniczenia wolności wypowiedzi w pewnych okolicznościach, dla ochrony innych praw. Możliwość ta jest jednak określona wąsko i wypowiedź musi godzić bezpośrednio w inne prawo, aby dopuścić jej ograniczenie. Nie było jednak przypadków zastosowania tego w odniesieniu do prawa do wolności religijnej.

W kodeksie karnym Austrii z 1974 r. w § 188 przestępstwem jest publiczne poniżenie lub wyszydzenie osoby lub rzeczy stanowiącej przedmiot czci działającego w kraju Kościoła lub związku religijnego albo doktryny wiary (*Glaubenslehre*), ustawowo dopuszczonego obrzędu lub instytucji takiego Kościoła albo związku w okolicznościach, w których postępowanie sprawcy może wywołać uzasadnione zgorszenie. Wyraża się pogląd, iż zgorszenie nie jest uzasadnione, jeśli zachowanie sprawcy jest dobrowolnie odbierane przez świadków czynu, zatem wierni nie mogą się powołać na uzasadnione zgorszenie, jeśli zostali przestrzeżeni, iż np. film nie jest im polecany, bo może wywołać obrazę ich uczuć. [6] Przepis ten znalazł zastosowanie w sprawie przeciwko Otto-Preminger-Institut w związku z filmem *Rada Niebieska* (*Das Liebeskonzil*), emitowanym w 1985 r. w kinie w Isnabrucku. Film powstał na podstawie sztuki Oskara Ponizza z 1894 r. za którą jej autor został ówczesnie uznany przez Sąd Racjonalista.pl

Przysięgłych w Monachium winnym przestępstwa przeciw religii i skazany na więzienie. Sztuka przedstawiała Boga Ojca jako starego, schorowanego i bezsilnego, Jezusa jako maminsynka o niskiej inteligencji, a Dziewicę Maryję jako rozpustnicę bez żadnych zasad. Cała trójka wspólnie decyduje, że rodzaj ludzki należy ukarać za niemoralność. Nie chce jednak całkowicie zniszczyć ludzkości, ale wywołać w niej potrzebę zbawienia i odkupienia win. Nie potrafią sami wymyślić odpowiedniej kary, wzywają więc na pomoc Diabła. Ten im podrzuca pomysł choroby przenoszonej drogą płciową, którą mężczyźni i kobiety zarażaliby się nawzajem. Diabeł płodzi z Salome córkę, która ma roznieść chorobę między ludźmi. Symptomy opisane przez Diabła wskazują, że chodzi o syfilis. Jako zapłaty Diabeł żąda wolności myśli. Maryja mówi, że „pomyśli o tym”. Diabeł wysyła córkę w pierwszej kolejności do tych, którzy reprezentują ziemską władzę, potem na dwór papieski, do biskupów, zakonów i w końcu do zwykłych ludzi. Na żądanie Kościoła prokuratura wszczęła postępowanie karne przeciw dyrektorowi Instytutu o obrazę zasad religijnych. Choć za oskarżonym wstawił się minister oświaty, sztuk i sportu, jednak przegrał on przed sądami austriackimi, zaś film został skonfiskowany. Po odwołaniu się ze skargą do Europejskiej Komisji Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniu z 20 września 1994 r. stwierdził większością głosów (*votum separatum* zgłosił m.in. prof. Jerzy Makarczyk), iż nie ma podstaw do przyjęcia, że prawo austriackie zostało źle zastosowane.

W Grecji, każdy kto propaguje zachowania prowokujące do dyskryminacji lub przemocy wobec jednostek lub grup na tle rasowym, etnicznym lub religijnym może być uznany winnym przestępstwa.

We Włoszech art. 402-406 kodeksu karnego zakazują ataków na religię, także w sztukach. Ma miejsce poważna dyskusja nad tym, czy przestępstwa te mogą się ograniczać jedynie do katolicyzmu. Mniej poważne przestępstwo znieważenia słownego religii (*bestemmia*) przewidziane jest w art. 724. Stosowanie tych przepisów zanika jednak w ostatnich latach i jest ograniczane. Włoski Sąd Konstytucyjny wydał orzeczenie w którym przestępstwo bluźnierstwa, zawarte w kodeksie karnym, ograniczył do znieważenia Boga. W sprawie przeciwko Marco Catuzzi, który znieważał słownie Matkę Boską i świętych, sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu bluźnierstwa, „ponieważ nie jest to już postrzegane jako przestępstwo”.

We Francji nie istnieje przestępstwo bluźnierstwa/obrazy uczuć religijnych, a jedynie przestępstwo wzniecania nienawiści, w oparciu o które był sądzony ostatnio pisarz Michel Houellebecq po jego wypowiedzi, iż islam jest „najgłupszą religią”, w kontekście pozytywnych wypowiedzi o Biblii. W orzeczeniu z września 2002 r. oskarżony został uniewinniony a jego obrońca wyraził „ogromną satysfakcję”, że tym samym przestępstwo bluźnierstwa nie zostało przywrócone we francuskim prawie. Nieco wcześniej podobny los spotkał Orianę Fallaci, znaną ze swej antyislamskiej pasji. Była sądzona pod zarzutem wzniecania nienawiści przez zniesławienie islamu, lecz została uniewinniona.

Przestępstwo obrazy religii istnieje w kodeksach karnych Norwegii i Danii — jako martwa litera. Art. 142 norweskiego kodeksu karnego przewiduje karę dla każdego, kto „publicznie znieważa lub w obraźliwy sposób manifestuje pogardę dla jakiegokolwiek wyznania..., doktryny lub kultu jakiejkolwiek zalegalizowanej wspólnoty religijnej”. Przepis ten nie był jednak stosowany przez sądy od 1936 r. W raporcie powstałym na zlecenie Norweskiego Departamentu Kultury w 1993 r. zatytułowanym „Nowe zagrożenia wolności informacji w krajach nordyckich - diagnozy i sugestie”, stwierdzono, iż "to prawo implikuje niemożliwe do zaakceptowania naruszenie wolności wypowiedzi (*expression*)". Widać jak wysoko ceni się tutaj wolność ekspresji artystycznej, tym samym nie sposób nie czuć zażenowania sytuacją w której polski polityk kieruje pismo do Ambasady Królestwa Norwegii, ponieważ w Polsce pojawiły się dwie figurki norweskiego artysty, z których jedna przedstawiała Chrystusa z rozłożonymi rękoma z nawiniętym motkiem wełny na jednej ręce, druga zaś — Chrystusa z rozłożonymi rękoma i stojącą obok stłuczoną figurkę Maryi.

W duńskim kodeksie karnym prawo zakazujące bluźnierstwa jest określone w art. 140, jednak nie było stosowane od 1938 r. W art. 266b istnieje zakaz gróźb, szyderstwa i poniżania na tle rasy, koloru skóry, narodowości, pochodzenia etnicznego, przekonań lub orientacji seksualnej, jednak ta regulacja nigdy nie była stosowana w odniesieniu do ataków na religię.

W Holandii przestępstwo bluźnierstwa przewiduje [art. 147 kodeksu karnego](#), ale odnosi się tylko i wyłącznie do Boga. Ponadto, przestępstwo to jest interpretowane w sposób wymagający intencjonalnego działania (wyrażenia pogardy). „O obrazie Boga mówi się wtedy, kiedy wypowiedzi nie można przypisać niczego innego, tylko wyszydzającej tendencji i



zamiarem jest wyrażanie się w takiej formie, aby uczucia religijne innej osoby urazić i wyłączyć każdą poważną dyskusję na temat Boga". Interpretacja ta została potwierdzona w jednej z bardzo niewielu spraw na tym tle, przeciwko pisarzowi Gerardowi Reve, który przedstawił Boga jako osła (został uniewinniony w 1968 r. przez najwyższą instancję). Zob. o holenderskim programie [Bóg nie istnieje](#).

Choć w Belgii nie ma przestępstwa bluźnierstwa (dekret z 1814 r. przewidywał karanie za pisma i obrazy atakujące religię, został on jednak zniesiony już w roku następnym przez akt konstytucyjny). Art. 144 kodeksu karnego przewiduje przestępstwo zniewagi religijnej, penalizujące każdego kto znieważa obiekty religijne w miejscach praktykowania kultu religijnego lub w czasie publicznych obrzędów religijnych. Jest to zatem przestępstwo ograniczone do określonych miejsc lub celebracji religijnych. Inne poważniejsze czyny na tym tle mogą być podciągane pod ogólne przestępstwo zniesławienia.

W ustawie karnej Niemiec w par. 166 istnieje przestępstwo "znieważania przekonań, wspólnot religijnych i stowarzyszeń światopoglądowych: "(1) Kto publicznie albo przez rozprowadzanie pism znieważa treść religijnych lub światopoglądowych (*Weltanschauung*) przekonań innych w sposób, który może zagrażać porządkowi publicznemu, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech bądź karze grzywny. (2) Również ten podlega karze, kto publicznie lub przez rozprowadzanie pism znieważa jakiś istniejący w kraju kościół albo inną wspólnotę religijną bądź stowarzyszenie światopoglądowe oraz ich instytucje i obyczaje w sposób, który może zagrażać porządkowi publicznemu." Widzimy więc dwie zasadnicze różnice z polskim kodeksem karnym. Po pierwsze, nie ma obrazy uczuć przez znieważenie przedmiotu czci (przesłanka w dużej mierze subiektywna), lecz występuje przesłanka znieważenia *treści przekonań*, które może zagrażać porządkowi publicznemu (przesłanka obiektywna). Kwalifikują się więc jedynie poważniejsze przypadki. Jeszcze istotniejsze jest objęcie tym przepisem *nie tylko religijnych przekonań, ale ogólnie światopoglądowych*. Na równych prawach chroni się więc zarówno przekonania religijne, jak i areligijne. Praktyka stosowania tych przepisów wykształciła odpowiednie standardy ochrony różnych interesów. Przykładowo, w 1985 r. są apelacyjny w Karlsruhe przyjął, że publikacja artykułu z sarkastycznym potraktowaniem Ostatniej Wieczerzy nie realizuje znamienia zniewagi. W 1988 sąd karny w Bochum przyjął, że ulotka, nawet znieważająca, pod adresem Watykanu i faszyzmu, zawierająca karykatury, nie miała charakteru zakłócającego porządek.

Art. 261 kodeksu karnego Szwajcarii z 1937 r. przewiduje przestępstwo naruszenia wolności wyznania i obrzędów poprzez publiczne i w sposób grubiański obrażanie lub wyszydzanie przekonania innej osoby w dziedzinie wiary, w szczególności wiary w Boga, lub profanowania przedmiotów kultu religijnego. Ochrona obejmuje tutaj wszelkie przekonania w sprawach wiary, także przekonania ludzi niewierzących. Istnieje również ochrona przed złośliwym zakłócaniem lub publicznym ośmieszaniem obrzędów religijnych. Sankcje to pozbawienie wolności do 6 miesięcy lub grzywna. Art. 261bis, który wszedł w życie 1 stycznia 1995 r. penalizuje publiczne podżeganie do nienawiści lub dyskryminacji osoby lub grupy osób z powodu ich rasy, etnicznych lub religijnych właściwości; publiczne propagowanie ideologii, które systematycznie poniżają lub oczerniają członków z powodów rasowych, etnicznych, religijnych, lub które organizują lub popierają tego typu propagandę

Ustaleniu standardów międzynarodowych w zakresie konfliktu wolności twórczości artystycznej z obrazą uczuć religijnych wywołał kontrowersyjny wyrok Sądu Najwyższego Szwajcarii z 1960 r., który — za naruszenie przekonań innych osób i znieważenie krzyża - skazał malarza za publiczne wystawienie obrazu przedstawiającego nagą kobietę rozpiętą na krzyżu. W doktrynie i publicystyce orzeczenie to spotkało się z licznymi głosami krytycznymi. W procesie przeciwko Szwajcarii Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka sformułował w latach osiemdziesiątych następujące stanowisko: „Swoboda wypowiedzi artystycznych ma podstawowe znaczenie w demokratycznym społeczeństwie. Typowe dla niedemokratycznych społeczeństw są poważne ograniczenia wolności artystycznej oraz swobody obiegu dzieł sztuki. Artysta przedstawia w swojej twórczości nie tylko osobistą wizję świata, ale również poglądy na świat, w którym żyje. W ten sposób sztuka nie tylko pomaga w kształtowaniu opinii publicznej, ale także ją wyraża i ułatwia stawianie czoła najważniejszym problemom codzienności." Na początku lat. 90. ubiegłego stulecia zostało to uzupełnione przez Trybunał Strasburski dopowiedzeniem, iż dotyczy to także idei, „które obrażają, szokują lub niepokoją państwo lub jakąś część ludności”.

Zob. też: [Blasphemy laws in Pakistan. Offenses relating to religion: Pakistan Penal code](#),

w kontekście casusu z wyrokiem śmierci: [Dr. Shaikh sentenced to death](#).

## Przedstawienie stanu w dziedzinach, które mają zostać uregulowane

Główną kwestią stanowiącą przedmiot postulowanych zmian jest przestępstwo obrazy uczuć religijnych, które na tle obowiązującej regulacji (art. 196 Kodeksu karnego, dalej: KK) służy nie tyle ochronie wolności wyznania, co dławieniu odmiennych, na ogół krytycznych poglądów i sposobów ich wyrażania, w szczególności w twórczości artystycznej. Praktyka wykorzystywania art. 196 KK pokazuje, iż przepis ten staje się środkiem dyskryminującej cenzury. Nagłaśniane w mediach przypadki dowodzą, iż wielką słabością tej regulacji jest jej nieokreśloność i trudność w jednoznacznym ustaleniu znamion przestępstwa. Oto niektóre przypadki:

W 2001 r. przeciwko projekcji filmu *Dogma* tylko w krakowskiej prokuraturze ponad tysiąc osób i organizacji religijnych złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa obrazy uczuć religijnych. W wyniku przesłuchań stwierdzono, że spośród nich jedynie 12 osób film obejrzało przez złożeniem zawiadomienia. Wskazuje to na rzeczywiste pobudki, które są przyczyną takich skarg. Biegli stwierdzili jednoznacznie, że film nie może być uznany za obraźliwy, gdyż podany był w formie żartu, bez odniesień do rzeczywistych obiektów kultu. Podobnie było w przypadku filmu *Ksiądz*, o związku homoseksualnym dwóch mężczyzn, z których jeden był księdzem (1995) oraz *Bruce wszechmogący*, o losach reportera telewizyjnego, któremu Bóg (grany przez czarnoskórego Morgana Freemana) przekazuje na tydzień całą swoją moc (2003).

W maju 2003 r. wybuchła awantura wokół sztuki (a konkretnie: samego jej tytułu) — *Sen pluskwy, czyli towarzysz Chrystus* wystawianej w Teatrze Jeleniogórskim. Grupa mieszkańców na czele z radnym wystosowała pismo do dyrekcji teatru, Rady Miejskiej w Jeleniej Górze i Legnickiej Kurii Biskupiej w sprawie obrazy uczuć religijnych: "My niżej podpisani mieszkańcy Jeleniej Góry wyrażamy oburzenie i stanowczy protest przeciw obrażaniu imienia Pana Boga. W dniach 28-29 kwietnia 2003 roku na frontonie Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze wisiał transparent o bluźnierczej treści: *Sen pluskwy czyli towarzysz Chrystus*. Niezależnie od tego w gablotach do Teatru - na terenie miasta — wiszą afisze informujące o sztuce umieszczonej w repertuarze naszego Teatru, noszącej tytuł wypisany na transparencie. Powyższy fakt obraża nasze uczucia religijne i dlatego domagamy się natychmiastowego zaprzestania w/w sztuki i zdjęcia jej z repertuaru. Upoważnia nas do tego wyznawana wiara w Jezusa Chrystusa oraz fakt płacenia podatków, z których utrzymywany jest również teatr." W styczniu 2004 r. sztuka *Łóżko pełne cudzoziemców* wystawiona w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach obrażała uczucia religijne posła Przemysława Gosiewskiego z PiS, gdyż jedna z aktorek ubrana była w habit zakonnicy, który z tyłu obnażał gołe pośladki.

W lutym 1993 r. zarząd miasta Katowice zabronił zespołowi *Piersi* występów w salach podlegających gminie, gdyż uznał, że zespół obraża uczucia religijne. Inny przypadek: na internetowej aukcji Allegro jeden z wystawiających swe towary na licytację otrzymał żądanie zdjęcia znaczków z wizerunkami Matki Boskiej, pod zarzutem obrazy uczuć religijnych.

W kwietniu 2003 ukazał się numer *Machiny* z dwoma gejami na okładce. Liga Polskich Rodzin zapowiedziała zgłoszenia zawiadomienia o przestępstwie obrazy uczuć religijnych, gdyż jeden z gejów miał na szyi krzyżyk. Bardziej brzemienne w skutki była kontrowersyjna okładka tygodnika *Wprost* z 21 sierpnia 1994 r., na której przedstawiona była Matka Boska Częstochowska z Dzieciątkiem, przy czym obie postacie miały nałożone maski przeciwgazowe (było to nawiązanie do problemów z ochroną środowiska). Po proteście przeora jasnogórskiego, zawiadomienie o przestępstwie złożyła T. Dubowska, psycholog z Warszawy, a ostatecznie wpłynęło ponad pół tysiąca podobnych zawiadomień. Prokurator po przesłuchaniu redaktora naczelnego uznał, iż skarżący nie zrozumieli intencji publikacji i sprawę umorzył. Ostatecznie sprawa trafiła do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu, która w decyzji z 18 kwietnia 1997 r. uznała oczywistą bezzasadność skargi Dubowskiej i Skupa przeciwko Polsce. Zarazem Komisja przypomniła, że członkowie wspólnoty religijnej muszą tolerować negowanie przez inne osoby ich przekonań, a nawet rozpowszechnianie poglądów wrogich ich wierze. Prawo do wolności od ingerencji w swobodę przekonań nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach zakłada prawo do zainicjowania postępowania przeciwko osobom, które obrażają wrażliwość jednostki lub grupy ludzi.

Inne przypadki — tym razem dotyczące plakatów. Mirosław Lewandowski złożył

zawiadomienie o przestępstwie właściciela firmy plakatującej Kraków, która rozkleiła plakaty reklamujące film *Skandalista Larry Flynt*, przedstawiające na tle kobiecych bioder nagiego mężczyznę z rozkrzyżowanymi rękami. Podobny charakter miało zawiadomienie jakie w styczniu 2001 r. wpłynęło do prokuratury w Warszawie, w związku z plakatem reklamowym firmy Easy Net, przedstawiającym Świętego Mikołaja goniącego roznegliżowaną dziewczynę. Najbardziej jednak znaną sprawą były kontrowersje wokół plakatów *Więzy krwi* Katarzyny Kozyry, przedstawiających nagie kobiety w zestawieniu z krzyżem i półksiężycem (zawiadomienie w tej sprawie złożył w maju 1999 r. wojewoda łódzki Michał Kasiński).

Zdarzają się też przypadki usiłowania wykorzystywania przepisu art. 196 KK do czynów popełnionych poza granicami kraju. Tak było w przypadku wystawy *Irreligia*, eksponowanej w Brukseli na przełomie 2001/2002 r., względem której zawiadomienie o przestępstwie złożyło u Prokuratora Generalnego m.in. Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza, czy londyńskiego pokazu mody Arkadiusza Weremczuka z 2001 r., w czasie którego modelki miały na sobie stroje z kompozycjami utkanymi motywami religijnymi.

Były też tak kuriozalne przypadki jak obraza uczuć religijnych senatora Jana Szafranca z LPR „kabaretem ukazującym wyskakującego z tabernakulum lewicowego polityka”. W oświadczeniu, jakie w związku z tym zostało złożone na forum Senatu, Szafraniec powołał się na przykłady państw islamskich, potrafiących lepiej „bronić swoich wartości”, których naruszenie sankcjonuje się karą śmierci. „Można różnie oceniać taką sankcję — mówił senator RP — ale podziwiam desperację w obronie uznawanych od wieków wartości religijnych.” (Oświadczenie z 16 listopada 2001 r.). W tymże jednak oświadczeniu senator nie podniósł niestety zupełnej relatywności przedmiotu ochrony: to co w jednym państwie czy grupie społecznej jest wartością podlegająca ochronie przed bluźnierstwem, to gdzie indziej to samo staje się zamachem i obrazą uczuć religijnych, np. chwaleni za desperację w ochronie wartości muzułmanie do dziś skazują za chrześcijaństwo, wśród jednych grup chrześcijańskich msza ma podlegać ochronie, dla innych — jest obrażą uczuć religijnych itd.

W 2004 r. radna LPR, Beata Antypiuk, interweniowała w sprawie obrazy uczuć religijnych w galerii Arsenał w Białymstoku w związku z pracą „Dostałem pieska” Piotra Kurki, prorektora Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Po wystosowaniu przez radną pisma do prezydenta miasta, z zarzutem obrazy uczuć religijnych i godzenia w dobro Kościoła katolickiego, praca została wycofana przez dyrektora galerii. Sporna praca to zawieszona na ścianie metalowe pudełko przypominające psią budę, w którym znajduje się podświetlany pies. Jak w fotoplastykonie, można go oglądać od przodu i od tyłu przez szkło powiększające. Z tyłu pracy znajdowały się miniaturowe zdjęcia postaci księży, które stanowić miały obrazę uczuć religijnych.

Działacze Ligi Polskich Rodzin, którzy na ogół stanowią głównych pokrzywdzonych obrażą uczuć religijnych, nie wahają się nawet przed krokami prawnymi w oparciu o art. 196 KK, które niewątpliwie mogą narażać nasz kraj na śmieszność międzynarodową, czego dowodem zawiadomienie o przestępstwie w związku z wystawą *W norweskim lesie. Norweska sztuka ostatniej dekady* w galerii Zachęta (II 2004), odbywającą się pod patronatem ministrów spraw zagranicznych obu krajów, przedstawiającą najciekawsze prace norweskich artystów powstałe po 1990 r. i będącą pierwszym w Polsce tak obszernym przeglądem współczesnej sztuki norweskiej, które złożył wiceprezes Zarządu Głównego LPR, Sylwester Chruszcz, gdyż niektóre prace B. Larsena „głęboko obrażają” uczucia religijne i „granice przyzwoitości”. Wcześniej, w tej samej galerii, dwójka posłów, Halina Nowina-Konopczyna i Witold Tomczak, podjęła się aktywnej obrony uczuć religijnych, demolując instalację *Ojciec Święty* M. Cattelana, przedstawiającą papieża przygniecionego meteorytem (XII 2000).

\*

Główną słabością dotychczasowej regulacji art. 196 KK jest jej nieokreśloność, trudność ustalenia kryteriów ocennych dla stwierdzenia gdzie kończy się wolność słowa a zaczyna znieważenie przedmiotu czci. [7] Dowodem tego choćby powyższe, przykładowe jedynie, przypadki posługiwania się pojęciem przestępstwa obrazy uczuć religijnych dla zwalczania wszystkiego co ma jakikolwiek związek z religijnością i kościołem i zostało ukazane w sposób nieortodoksyjny lub dwuznaczny (np. postaci księży czy papieża). Należy dążyć ustalenia możliwie najmniej niejasnego brzmienia tego unormowania, gdyż w obecnej postaci art. 196 KK jest sprzeczny z fundamentalną zasadą prawa karnego — postulatem określoności ustawowego opisu przestępstwa (*nullum crimen sine lege certa*). Jak zaznacza Lech Gardocki: „Jest oczywiste, że w państwie praworządnym nie powinny obowiązywać przepisy karne,

których ustawodawca nie potrafi sformułować dokładnie ani nie ma na to szans w drodze orzecznictwa SN. Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic." [8] Tymczasem, jak wynika z powyższych przykładów, przepis ten sprawia wyraźne problemy nie tylko zwykłym obywatelom, ale i ludziom sprawującym władzę, w tym prawodawcą — posłom i senatorom (np. za obrazę uczuć religijnych sejmowa komisja etyki poselskiej uznała niestosowne wyrażenie się o Radiu Maryja posła W. Adamskiego — prowadzi to do jeszcze większego zacierania się desygnatów pojęcia „obraza uczuć religijnych”).

Rangę tego problemu potęguje fakt, iż niejasność tej regulacji zagraża fundamentalnemu prawu człowieka do wolności wyrażania swoich poglądów. Jak pokazuje dotychczasowa praktyka, wolność ta bywa ograniczana w imię regulacji o nieprecyzyjnym brzmieniu w rozstrzygnięciach co najmniej kontrowersyjnych. Jest to niepokojące, gdyż należy zauważyć, że wolności wyrażania własnych poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i szereg aktów międzynarodowych) jest gwarantowana przez akt wyższej rangi niż penalizacja czynów stanowiących obrazę uczuć religijnych, a tym samym kwestie wątpliwe nie powinny prowadzić do ograniczania prawa do wyrażania poglądów. Takie stanowisko wyraził też Rzecznik Praw Obywatelskich, Andrzej Zoll, w odpowiedzi na oświadczenie senatora Jana Szafrąca domagającego się większej restryktywności w ściganiu obrazy uczuć religijnych: „Pragnę także zwrócić uwagę Pana Senatora, że przyjęta w Kodeksie karnym konstrukcja przestępstwa obrazy uczuć religijnych z pewnością nie pokrywa się z potocznym odczuciem tego pojęcia (...) Generalnie rzecz biorąc sprawa nie należy do prostych i łatwych do rozwiązania przy pomocy mechanizmów prawnych. Podnoszony przez Pana Senatora obowiązek szanowania wolności i praw innych z art. 31 ust. 2 Konstytucji odnosi się także do wolności wyrażania swoich poglądów — nawet kontrowersyjnych — przez każdego, zagwarantowanej konstytucyjnym zakazem cenzury (art. 54) oraz wolności twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, a także korzystania z dóbr kultury (...) jestem przekonany, iż przepisów prawa karnego nie można stosować w sposób rozszerzający, dla penalizacji dyskusyjnych, prowokacyjnych czy nie mających nic wspólnego z wartościami artystycznymi przejawów twórczości. Tego rodzaju zjawiska nie mogą być skutecznie zwalczane przy pomocy środków prawnych — właściwym środkiem jest natomiast społeczna dezaprobata. Warszawa, dnia 20 lutego 2002 r.”

Wolność wyrażania poglądów jest zagrożona przez krytykowaną regulację nie tylko w obliczu jej nieokreśloności (głównie w odniesieniu do pojęć: „przedmiotu czci” i „zniewagi”), ale przez przyjęcie możliwości popełnienia tego przestępstwa w formie zamiaru ewentualnego (*dolus indirectus*), który wprawdzie nie ma na celu obrazy uczuć religijnych, ale autor danej pracy czy wypowiedzi zdaje sobie sprawę, iż może tak się stać (w stosunku do znamion czasownikowych czynu nie występuje „chcenie”, jak w zamiarze bezpośrednim, ale „godzenie się” na to, że dany czyn wypełni owe znamiona). [9] Jednak wobec tego, iż autor nie może w sposób pewny ustalić zakresu znamion przestępstwa z art. 196 KK, nie istnieje żadna pewna podstawa do przyjęcia „godzenia się” na popełnienie czynu zakazanego, kiedy wiadomo, iż nie był on bezpośrednim zamiarem sprawcy. Zaciera się granica między zamiarem ewentualnym a lekkomyślnością (świadomą nieumyślnością), która jest niekaralna w tym przypadku. Samo istnienie w takiej sytuacji możliwości popełnienia przestępstwa w zamiarze ewentualnym zwiększa niepewności w korzystaniu z wolności wyrażania poglądów kontrowersyjnych, a w praktyce stosowania przepisów prowadzić może do nadużyć sprzecznych z *ratio legis* regulacji art. 196 KK. To co dla jednych będzie zwykłym środkiem ekspresji artystycznej lub intelektualnej, w odbiorze innych będzie miało charakter złośliwy, obraźliwy, znieważający. Słusznie zauważył Międzynarodowy Komitet dla obrony Salmana Rushdiego i jego Wydawców w swej publikacji „The Crime of Blasphemy — Why it Should be Abolished”: „Ograniczanie form wypowiedzi jest ograniczaniem tego co ma być wypowiedziane”. Ponadto praktyka pokazuje, że nie potrzeba do przyjęcia przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości zaistnienia realizacji znamion obrazy uczuć religijnych wykorzystania rzeczywistego przedmiotu kultu, gdyż wystarczy coś co ten przedmiot przypomina i się z przedmiotem kultu kojarzy (np. symbol krzyża w instalacji *Pasja* D. Nieznalskiej; można także wspomnieć o dyskutowanym znaku krzyża M. Siwca na lotnisku w Kaliszu). „Wydaje się, że jest to niefortunne rozwiązanie — pisze dyrektor Centrum Monitoringu i Wolności Prasy, Andrzej Goszczyński, w odniesieniu do art. 196 KK. — Pojęcie „obraza uczuć religijnych” nie jest bowiem niezależne od treści wyrażanych poglądów. Często złośliwa, obraźliwa forma jest jedynym lub najbardziej efektywnym sposobem wyrażenia określonej treści, a „obraza” jest cechą recepcji słuchacza



lub czytelnika, a nie obiektywną właściwością danej wypowiedzi". Jeśli więc w danym przypadku możemy mówić, że obrazoburczy obraz czy rzeźba miały na celu przede wszystkim ekspresję artystyczną, bądź artystyczną prowokację, to nie powinno się autora karać, choćby godził się on z ewentualnością, iż jego forma wyrazu obrazi czyjeś uczucia religijne. Tego domaga się aksjologia demokratycznych społeczeństw otwartych i pluralistycznych. „W państwie demokratycznym ewentualna sprzeczność między prawem jednostki do wyrażania sądów niepopularnych, różnych od poglądów większości, a prawem większości do ochrony swych wartości winna być rozstrzygnięta na korzyść pierwszego prawa” — pisze konstytucjonalista i sędzia TK, K. Działocha (*Państwo i Prawo*, nr 5/91). Należy dokonać wyraźnego rozgraniczenia tego co jest przedsiębrane w celu obrażenia czyichś uczuć, a tego co choć służy innym celom, może do obrazy prowadzić. Przepisem tym karani być powinni jedynie ci, którzy podejmują działania zmierzające bezpośrednio do realizacji jego znamion, nie zaś ci, którzy wyrażają swoje poglądy, które mogą ranić uczucia innych. Jak trafnie zauważa H. Popławski w odniesieniu do analogicznego przepisu poprzedniego kodeksu karnego: „Dociekanie prawdy, bez chęci obrażania uczuć innych osób wierzących i niewierzących nie może stanowić przestępstwa, chociażby subiektywnie odczuwana przez głoszącego prawda dla człowieka o innych przekonaniach wydawała się herezją lub nawet bluźnierstwem.” [10]

Wprawdzie w odniesieniu do obecnej postaci tego przestępstwa przyjęcie, obok zamiaru bezpośredniego, także ewentualnego nie jest niewątpliwe (znamiona czasownikowe „obraża” i „znieważa” mogą być interpretowane w znaczeniu intencjonalnym [11]) i są opinie dopuszczające tylko zamiar bezpośredni [12], jednak w polskiej doktrynie dominuje pogląd o możliwości dopuszczenia obu form zamiaru. [13]

Enigmatyczność krytykowanego przepisu skutkuje coraz powszechniejszym jego nadużywaniem. I to nie tyle w praktyce jego stosowania przy rozpatrywaniu spraw (a i to nie jest oczywiście zadowalające), co w aspekcie oddziaływania psychologicznego: daje się zauważyć wyraźne narastanie fali zawiadomień o popełnianiu przestępstw obrazy uczuć religijnych w sposób bardzo „medialny”. Jednak przez to, że uniewinnienia i odmowy podjęcia postępowania nie są medialne, rodzi się więc groźna dysproporcja i kształtuje się powszechne przekonanie o niebezpieczeństwie ze strony art. 196 KK dla wyrażania opinii kontrowersyjnych, a w szczególności dla sztuki, której odbiór z natury rzeczy jest niezwykle subiektywny i dwuznaczny. Choć większość z nagłaśnianych zawiadomień jest bezpodstawna, najważniejszy staje się jednak sam fakt nagłaśniania tych zawiadomień przez media, przez co wywołuje się coraz szersze naciski psychologiczne, doprowadzające do działań prewencyjnych, bez wyroków, dla „świętego spokoju”. Decydenci w gestii których leży np. przyznawanie środków na określone inicjatywy artystyczne, wynajem lokali, galerii itd. nabywają przekonania, iż podejmowanie krytycznej polemiki z dominującą religią i ideologią jest coraz bardziej niebezpieczne i już nie zawsze może być po prostu „dobrą reklamą”. Słusznie zatem A. Osęka zdiagnozował te tendencje: „Coraz częściej dowiadujemy się, że w którymś z naszych miast ktoś zamknął wystawę artystyczną, choć miała być jeszcze otwarta. Albo że zamknięto od razu całą galerię sztuki, bo to, co w niej pokazywano, nie spodobało się komuś. Kto to robi i jak mu się udaje? Od kilkunastu lat cenzury w Polsce nie ma. Znaleźli się jednak ochotnicy, którzy rwą się, by cenzurę znów wprowadzić. Tyle że zabronione staje się nie to, co *godzi w podstawy socjalizmu*, lecz to, co *obraża uczucia religijne* osób, które się zgłaszają jako w uczuciach tych obrażone.” („Triumf cenzury”, *Gazeta Wyborcza*, XI 2003).

Nie da się też nie zauważyć kontekstu politycznego w stosowaniu przepisu art. 196 KK, jest bowiem prowadzona regularna „kampania medialna i karnoprawna” głównie przez jedno ugrupowanie polityczne, co czyni całą kwestię jeszcze bardziej dwuznaczną. A przypomnieć należy, iż nowa kodyfikacja karna miała być wyrazem aksjologii „odpowiadającej demokratycznemu państwu prawa, w którym prawo karne służy ochronie systemu podstawowych wartości i nie jest instrumentem polityki” [14].

Uważamy zatem, że ze strony prawodawcy powinien wyjść sygnał w kierunku społeczeństwa z czytelną informacją na temat dotychczasowej praktyki. Artykuł 196 powinien zostać zmieniony tak, aby ochronę wolności wyznania ograniczyć do rzeczywistych przypadków naruszania owej wolności, w duchu równości dla przekonań wszystkich członków społeczeństwa.

## Różnice między dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym

Wnioskodawca jest przekonany, że przy pozostawieniu w polskim kodeksie karnym przestępstwa obrazy uczuć religijnych, istnieje głęboka potrzeba wieloaspektowego przemodelowania art. 196 KK.

Strona podmiotowa przestępstw tego artykułu zostaje określona w sposób wymagający zamiaru bezpośredniego kierunkowego — sprawca realizuje znamiona, jeśli jego działanie ma na celu obrazę uczuć religijnych/przekonań innych osób poprzez znieważenie przedmiotu czci lub treści przekonań. [15] Takie ujęcie eliminuje problem konfliktu między ochroną różnych praw, istniejący przy dopuszczeniu także zamiaru ewentualnego. W istotnym zakresie niweluje to również płynność ocen związaną z subiektywną percepcją zniewagi przedmiotu czci. Aktualne praktyka dowodzi, iż za zniewagę przedmiotu czci, a tym samym obrazę uczuć religijnych, wyznawcy uważają większość ostrej krytyki ich przekonań. Jeszcze kilka dekad temu w Polsce za obrazę uczuć religijnych karano także tych, którzy formułowali naukową krytykę przekonań religijnych. 17 czerwca 1939 r. prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie skazano znanego adwokata na karę 6 miesięcy więzienia z warunkowym jej zawieszeniem na okres 3 lat za przetłumaczenie i opublikowanie w czasopiśmie *Wolnomyśliciel Polski* pracy naukowej P.L. Couchouda *Tajemnica Jezusa*, w której zakwestionowano czasowe człowieczeństwo Jezusa. Uznano, iż autor jako tłumacz zbluźnił przeciwko Synowi Bożemu. Trzykrotnie skazywany był za obrazę uczuć religijnych T. Wieniawa Długoszewski. W roku 1926 Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na karę 1 miesiąca aresztu za to, iż podczas naukowej próby analizy zagadnienia niepokalanego poczęcia Matki Boskiej oraz grzechu pierwородnego znieważył dogmat wcielenia Chrystusa poprzez wypowiedź, iż zwiastowanie przez Anioła Świętego jest brednią. Oskarżony powiedział, że dogmat traktował jako legendę, ale nie miał zamiaru obrażać uczuć religijnych. W roku 1933 Sąd Okręgowy w Katowicach wydał wyrok skazujący na karę 6 miesięcy więzienia za wypowiedź na forum publicznego zebrania wolnomyślicieli w Mysłowicach, iż cuda są zjawiskiem naturalnym, inscenizowanym przez duchowieństwo, przytaczając wypadek wyreżyserowania cudu za pomocą sztucznego oświetlenia. [16] Dziś oczywiście takie rozumienie obrazy uczuć religijnych jest niedopuszczalne, jednak wciąż istnieją tendencje do ograniczania w ten sposób krytyki. Tak być nie może i służy temu właśnie kierunkowe określenie zamiaru bezpośredniego (znamiennego celem).

Poza tym doprecyzowano pojęcie przedmiotu czynności wykonawczej. W aktualnym stanie prawnym jest on określony jako „przedmiot czci religijnej” i jego rozumienie w doktrynie jest sporne. Niewątpliwie nie są nim objęte osoby duchowne czy same związki religijne. Przeważa pogląd, iż pojęcie to ogranicza się do obiektów o charakterze materialnym (np. krzyż, materialne odzwierciedlenia bóstwa — posągi i wizerunki, przedmioty służące do liturgii — szaty rytualne, hostia, itp.), z wyłączeniem „samego podmiotu kultu jako bytu idealnego i abstrakcyjnego (np. bóstwa), jak również zespołu dogmatów filozoficznych i wartości właściwych danemu kultowi” [17]. Jednakże jest też reprezentowany pogląd przeciwny, który przedmiot ten rozszerza na dogmaty i bóstwa i to wszystko co przedmiotem kultu czyni doktryna danego związku [18]. W niniejszym projekcie przyjęte jest szersze rozumienie przedmiotu wykonawczego, jednakże przy rozdzielnym potraktowaniu przedmiotów materialnych i abstrakcyjnych kultu. Te pierwsze występują w § 1 i są zdefiniowane jako przedmioty „służące do wykonywania praktyk religijnych”. Jest to odpowiednik tego co się dziś na ogół rozumie pod pojęciem „przedmiotu czci religijnej”, z zaznaczeniem jednak, iż chodzi o przedmioty „służące” do wykonywania owych praktyk, co ma służyć doprecyzowaniu wymogu zniewagi rzeczywistych przedmiotów kultowych. [19] Natomiast § 2 zawiera w sobie to co stanowi treść danej doktryny, a więc dogmaty, bóstwa, moralność itd. Owo rozbicie wydaje się uzasadnione z tej m.in. przyczyny, iż znieważenie obu kategorii przedmiotów ma historycznie wykształcone odrębne kategorie pojęciowe (*profanacja* lub *świętokradztwo* w odniesieniu do przedmiotów materialnych; *bluźnierstwo* w odniesieniu do bóstw i zasad religijnych). W kodeksie karnym z 1932 r. penalizowane było znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do obrzędów, a także osobno — publiczne bluźnierstwo przeciwko Bogu (kara więzienia do 5 lat), publiczne lżenie lub wyszydzanie religii, jej dogmatów, wierzeń lub obrzędów (kara więzienia do 3 lat). Po wojnie tak szerokie rozumienie przedmiotu czynności wykonawczej nie zostało przejęte ani przez dekret z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, uchylający w tym zakresie przepisy kodeksu karnego z 1932 r.,

ani przez kodeks karny z 1969 r.

W § 2 art. 196 KK postuluje się wprowadzenie typu przestępstwa obrazy przekonań światopoglądowych (religijnych i filozoficznych). Jest to ważne uzupełnienie rozciągające ochronę dla różnych zespołów poglądów na świat, stanowiących fundament i pryzmat w oparciu o który jednostki kształtują swoje życie. W nowoczesnym społeczeństwie zachodnim nie ma żadnych podstaw dla ochrony jedynie światopoglądu religijnego (na ogół zresztą ograniczanego do teizmu, choć istnieją przecież ateistyczne światopoglądy religijne, np. buddyzm), tak jak nie ma podstaw dla przyjmowania, iż jedynie ze światopoglądem religijnym wiążą się głębokie uczucia jednostek, bowiem stosunek emocjonalny na ogół wiąże się z każdym światopoglądem, niezależnie od jego charakteru. Dlaczego np. osoba niewierząca w Boga i niereligijna, opierająca swe życie na filozofii buddyjskiej lub etyce świeckiego humanizmu nie miałaby być chroniona na równi z osobą wyznającą światopogląd religijny, przed atakami znieważającymi jej system wartości a tym samym powodującymi nie mniejszą niż osoby religijnej obrazę uczuć, frustrację, przykrość? Obecne rozwiązanie jest dyskryminujące. Dzisiejsze społeczeństwa opierają swój porządek nie na religii, lecz na zgodnym i tolerancyjnym współżyciu społecznym różnorodnych grup i jednostek. Problem ten nie istnieje generalnie w innych zachodnich społeczeństwach głównie z racji tendencji do zamierania stosowania przestępstwa przeciwko religii. Skoro jednak w Polsce obserwuje się tendencje przeciwnie wręcz, kwestią pilną staje się wyeliminowanie owej dyskryminującej sytuacji — głównie na wzór niemiecki.

Dyskryminujące rozwiązanie aktualne kontrastuje z tym, iż ten rozdział w kodeksie karnym jest zatytułowany: „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”. Przedmiotem ochrony art. 196 są uczucia osób wyznających religię, czyli ostatecznie wolność wyznania religii. Nie zapewnia się jednak analogicznej ochrony dla wolności sumienia, dotyczącej „szerokiej sfery przekonań moralnych, niezależnie od tego czy przekonania te mają uzasadnienie o charakterze religijnym czy też nie, a także przekona o charakterze światopoglądowym” [20]. W prawie międzynarodowym ochrona wolności przekonań religijnych i niereligijnych jest traktowana równorzędnie, np. art. 9 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności mówi o wolności uzewnętrzniania "swego *wyznania* lub *przekonań* przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne". Powinno się zatem zapewnić także jednolitą ochronę wolności wyznania i przekonań przez atakami na nie, raniącymi uczucia osób.

Rozważając ten problem angielska Komisja Prawa w swym raporcie z 1985 r. stwierdziła: „Ochrona przed bluźnierstwem udzielana wyznawcom zalegalizowanych religii powinna zostać rozszerzona na ochronę wrażliwości tych, którzy wyznają podobną cześć [jak wierzący dla Boga] dla innej osoby lub instytucji (bez ograniczeń tym czy to osoba zajmująca wyjątkową pozycję w umyśle wielu jednostek, jak monarcha), lub podzielają podobne uczucia dla czegoś, jak narodowa flaga, lub nawet filozof, artysta, muzyk, którego dzieła mają dla kogoś duchowe znaczenie, doniosłość, jaką religia ma dla innych.”

W polskiej literaturze taki postulat, choć ograniczony jedynie do poglądów w sprawach wiary (a więc na wzór szwajcarski, a nie niemiecki), zgłaszał też A. Wąsek, pisząc: „Również w państwie neutralnym światopoglądowo należy chronić przed agresją przekonania obywateli w sprawach wiary. Zarówno tych, którzy wierzą, jak i tych, którzy nie wierzą w Boga. Wymaga tego zasada tolerancji światopoglądowej w pluralistycznym społeczeństwie oraz potrzeba zachowania pokoju społecznego. (...) Niewątpliwie nowy typ przestępstwa chronić powinien przekonania (lepiej jest chyba używać tego pojęcia zamiast pojęcia 'uczucia') w sprawach wiary, ludzi wierzących i niewierzących. Wymagają tego zasady równości obywateli wobec prawa i tolerancji, a także potrzeba ochrony życia społecznego przed agresywnymi prezentacjami mogącymi naruszać pokojowe współżycie obywateli pluralistycznego społeczeństwa, oparte na wolności i godności człowieka.” [21]

W postulowanym rozwiązaniu główny akcent ochrony kładzie się na przekonania światopoglądowe. Choć w istocie chronią one uczucia osób, jednak taka zmiana jest terminologicznie uzasadniona. Przestępstwa tego typu są bowiem w innych państwach europejskich ujmowane właśnie za pomocą pojęcia „przekonania”, także w prawie międzynarodowym i Unii Europejskiej posługuje się takim określeniem. Karta Podstawowych Praw Unii w art. II-14 mówi o poszanowaniu „przekonań religijnych, filozoficznych i pedagogicznych” przy korzystaniu z prawa do nauki. Ochrona uczuć religijnych w odniesieniu do szeroko określonego przedmiotu czci występowała w kodeksie karnym z 1932 r. (art. 172 i

173), oraz w odniesieniu do wąsko pojmowanego przedmiotu czci — w dekrete z 1949 r. o wolności sumienia i wyznania (art. 5) oraz w kodeksie karnym z 1969 r. (art. 188). Ujęcie proponowane jest aktualnie przyjęte w ustawie o radiofonii i telewizji, której art. 16b ust. 2 pkt 3 stanowi, iż reklama nie może „ranić przekonań religijnych lub politycznych”. Pozostawienie określenia ochrony „uczuć religijnych” dla wąsko ujmowanego przedmiotu czci oraz wprowadzenie ochrony wolności wyznania i sumienia przed znieważającymi atakami — pod pojęciem „obraza przekonań” jest uzasadnione z punktu widzenia osób wyznających religię. W istocie bowiem aktualne ujęcie ochrony przekonań religijnych jest dla ich wyznawców pewnym despektem, i związane jest z epoką Oświecenia, ograniczającą religijność do zespołu uczuć, zaś wprowadzenie ochrony „uczuć religijnych” miało za cel zredukowanie ochrony religii do ochrony porządku społecznego. [22] Choć jest to fakt na ogół nieuświadamiany dziś przez wyznawców religii, jednak był podnoszony w zastrzeżeniach ze strony ludzi Kościoła katolickiego względem tej regulacji. P. Jaroszyński w swym felietonie na antenie Radia Maryja z 4 grudnia 2001 r. lamentował: *"Do jakiego stopnia nastąpił upadek kultury prawniczej, jeśli religia została zredukowana do poziomu uczuć (...) Czy akcentowanie uczuć w odniesieniu do religii jest dziedzictwem osiemnastowiecznego materializmu, dążącego do zrównania człowieka w reakcjach ze zwierzętami? (...) Religia została uznana za coś irracjonalnego, nierozumnego, coś sprzecznego z rozumem, co może mieć miejsce tylko na poziomie niższym, czyli irracjonalnych uczuć; i stąd dziś doszło do tego, że musimy bronić religii przez obronę uczuć religijnych. Jakżesz to wypacza cała istotę religii! (...) Broniąc religii musimy uważać aby nie wpaść w pułapkę sentymentalizmu, do której zapraszają nas współcześni obrońcy tzw. praw człowieka."* Podobne zastrzeżenia zgłaszał prof. J. A. Kłoczowski OP w wykładzie wygłoszonym w czasie XIX Pielgrzymki Klubów Inteligencji Katolickiej na Jasną Górę, 29 IV 1999: *"sentymentalizacja wiary prowadzi do niebezpiecznych postaw, które możemy często zaobserwować, a które się wyrażają w określeniu — w moim przekonaniu nieszczęśliwym - „uczucia religijne” , „obraza uczuć religijnych". Kiedyś ośmieliłem się powiedzieć, że ja osobiście nie posiadam żadnych uczuć religijnych, ale Ojciec Jacek Salij zgromił mnie niesłychanie surowo, tym niemniej wyrażam się tak, ja mam słabo w każdym razie rozwinięte uczucia religijne, natomiast bardzo mocno ugruntowane przekonania religijne. Wiara naprawdę nie jest zespołem uczuć."*

W § 3 zdefiniowany jest typ kwalifikowany tego przestępstwa poprzez zagrożenie porządku publicznego. Wydaje się to niezbędne dla ograniczenia wszczynania postępowań w sprawach błahych. W obecnym stanie prawnym wysoka sankcja bez ograniczenia rangi naruszenia jest niezrozumiała i nieadekwatna. Idea wprowadzenia takich przepisów do współczesnych kodeksów karnych związana jest właśnie powszechnie z ochroną porządku publicznego. Występuje w innych ustawodawstwach penalizujących takie czyny. Postulując takie rozwiązanie, A. Wąsek definiuje to znamię: „Znieważenie to musi mieć przy tym taką ujemną wartość, że w konkretnym wypadku zdolne byłoby naruszyć porządek społeczny, np. wywołać niepokoje społeczne, akcje protestacyjne, akty retorsji. Chodzi tu zatem (używając terminologii H.J. Hirscha) o przestępstwo z konkretnej niebezpieczności działania sprawcy”.

Podobna tematyka na: [Bigoteryjna cenzura sztuki w Środzie Wielkopolskiej](#)

---

Przypisy:

[1] Prawo o bluźnierstwie zostało zniesione jako niekonstytucyjne i niezgodne z Pierwszą Poprawką, gwarantującą wolność wypowiedzi, w związku ze sprawą Joseph Bursztyń, Inc przeciwko Wilson z 1952 r., dotyczącą zakazu emisji filmu włoskiego producenta i reżysera Roberto Rosselliniego pt. *Cud* pod zarzutem "świętokradztwa".

[2] Przestępstwo bluźnierstwa zostało uchylone w 1949 r., zaś obraza religii - w 1970 r.

[3] Nazwa nawiązuje do art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: "Każda jednostka ma prawo do wolności poglądów i wypowiedzi; prawo to obejmuje nieskrępowaną wolność posiadania poglądów oraz poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji oraz idei, wszelkimi środkami i bez względu na granice".

[4] Bp J. Harrower, "Crime of blasphemy", The Anglican Church in Tasmania, 13 February 2003.



- [5] Na podst. P. Maher, "Blasphemy free for all", *Catholic World News*, 1999.
- [6] C. Betel, K. Schweighofer, 1992, za: Wąsek, op.cit., s.34.
- [7] A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001, Nb.792.
- [8] L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s.15. Zob. też: S. Wronkowska, "Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji", *Państwo i Prawo*, nr 10/1976.
- [9] Zob. R. Citowicz, "Kontrowersje wokół rozumienia zamiaru ewentualnego", *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, T.IV, Wrocław 1999.
- [10] H. Popławski, "Problemy ochrony prawnokarnej wolności sumienia i wyznania w PRL", *Wybrane zagadnienia z prawa karnego*, Warszawa-Poznań 1981, s.21.
- [11] Podobny problem z nieokreślonością (zarówno w teorii jak i w praktyce) odnosi się do przestępstwa "znieważenia" symboli państwowych, a tym samym obrazy uczuć patriotycznych (art. 137 KK). L. Gardocki wyklucza jednak zamiar ewentualny: "Przepis ten jest ujęty dość nieprecyzyjnie. Wydaje się jednak, że należy go rozumieć zawężająco, obejmując tylko takie przypadki usuwania lub uszkodzania, którym towarzyszy intencja znieważenia." (*Prawo karne*, op.cit., s.212). Dlaczego uczucia religijne miałyby mieć większą obronę niż patriotyczne?
- [12] Np. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z Komentarzem*, Warszawa 1973, s.577; O Górniok, S. Hoc, S.M. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz. Tom III*. Gdańsk 1999, s.170.
- [13] M. Filar, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, [w:] Nowa Kodyfikacja Karna, z.18, s.105.
- [14] Z uzasadnienia do projektu kodeksu karnego w redakcji z grudnia 1991 r.
- [15] W wyroku z 17 lutego 1993 r. (III KRN 24/92) Sąd Najwyższy przyjął, iż "termin znieważa ma takie samo znaczenie (i zakres) we wszystkich przepisach, w których określa on czyn zabroniony. (...) oznacza on takie i tylko takie zachowanie, które według określonych przez normy kulturowo-obyczajowe i powszechnie przyjęte oceny stanowi wyraz pogardy".
- [16] H. Popławski, op.cit., s.20-21.
- [17] Filar, op.cit., s.103-104. Zob. też: Andrejew, Świda, Wolter, op.cit., s.577; O Górniok, op.cit., s.170. J. Wojciechowski, zgadzając się z tym poglądem, wskazuje, iż ta luka jest słabością art. 196 (*Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2000, s.370).
- [18] Tak W. Wróbel, *Kodeks karny. Część szczegółowa. Komentarz* pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, s.501; L. Gardocki, op.cit., s.243; A. Marek, op.cit., nb 792. Zob. też uwagi A. Wąska: "Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym de lege lata i de lege ferenda", *Państwo i Prawo* 1995.
- [19] A Wąsek proponował podobne ujęcie przedmiotu jako "bezpośrednio związany z oddawaniem czci religijnej". Pomimo, iż lepsze niż aktualne, jest to wszelako ujęcie mniej precyzyjne niż takie, które określa przedmiot jako "służący do publicznego wykonywania obrzędów religijnych".
- [20] W Wróbel, op.cit., s.490.
- [21] A. Wąsek, op.cit., s.37-38.
- [22] Zob. I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1978, s.386.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-06-2004 Ostatnia zmiana: 06-04-2006)  
Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3440>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)